

Sygn. akt III AUa 491/15

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 3 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w G.

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Daria Stanek (spr.)
Sędziowie:	SSA Małgorzata Gerszewska SSO del. Maria Ołtarzewska
Protokolant:	sekr.sądowy Wioletta Blach

po rozpoznaniu w dniu 3 września 2015 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółka Akcyjna w G.

z udziałem zainteresowanego A. N.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółka Akcyjna w G.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku VII Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 2 grudnia 2014 r.,  
sygn. akt VII U 588/14

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 491/15

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że A. N. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 23 grudnia 2011 r. do 10 marca 2013 r. oraz decyzją z tej samej daty organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia A. N. za powyższy okres.

Odwołanie od powyższej decyzji wniosła (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w G. zarzucając:

- naruszenie art. 735 § 1 k.c. w zw. z art. 56 k.c. poprzez zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonym jako umowy zlecenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, co pociąga za sobą niepodleganie obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym przez ubezpieczonego, a tym samym brak podstaw do określenia przez organ podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia),

- naruszenie art. 7 k.p.a., 77 § 1 k.p.a. oraz art. 80 k.p.a. w zw. z art. 123 u.s.u.s. poprzez zaniechanie ustalenia czy ubezpieczony - w okresie objętym postępowaniem organu rentowego pobierał naukę/posiadał status studenta,

Mając na uwadze powyższe odwołujący się wniósł o:

- zmianę zaskarżonych decyzji poprzez uznanie, iż ubezpieczony A. N. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 23 grudnia 2011 r. do 10 marca 2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określania podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia,

- połączenie niniejszej sprawy z innymi z sprawami z odwołania płatnika składek,

- zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika zwrotu kosztów procesu, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego, według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na odwołania pozwany Zakład Ubezpieczeń Społecznych, podtrzymał argumentację zawartą w zaskarżonych decyzjach, wniósł o ich oddalenie oraz o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Zarządzeniem z dnia 11 kwietnia 2014 r. sprawa VII U 588/14 z odwołania od decyzji nr (...) została połączona do wspólnego rozpoznania ze sprawą VII U 589/14 z odwołania od decyzji nr (...).

Postanowieniem z 11 kwietnia 2014 r. Sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze zainteresowanego ubezpieczonego A. N..

Sąd Okręgowy w Gdańsku – Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 2 grudnia 2014 r. oddalił odwołanie i zasądził od (...) S.A. na rzecz pozwanego ZUS kwoty po 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy orzekał na podstawie następujących ustaleń faktycznych i rozważań prawnych.

Przedmiotem działalności odwołującego się płatnika składek (...) S.A. jest projektowanie, produkcja, dystrybucja i sprzedaż odzieży pod marką D.. Sprzedaż odzieży prowadzona jest poprzez sieć sklepów na terenie całego kraju.

Płatnik składek

do projektowania, sprzedaży odzieży, jak też w dziale marketingu, księgowości, kadr znajdujących się w siedzibie firmy zatrudnia pracowników na podstawie umów o pracę.

W sklepach natomiast, oprócz pracowników zatrudnionych na umowę o pracę, pracują również osoby zatrudniane na umowy o dzieło. Kierownik sklepu decyduje, czy ze względu na większą ilość klientów, większą dostawę towaru potrzebuje dodatkowej osoby do pomocy. Rekrutacja odbywa się w ten sposób, że kierownik sklepu wywiesza na witrynie sklepowej kartkę z ofertą pracy i osoby zainteresowane same zgłaszają się do sklepu pozostawiając

do siebie kontakt z informacją, w jakich godzinach dysponują wolnym czasem. Podczas rozmowy poprzedzającej zatrudnienie kierownik sklepu informuje daną osobę, jaka praca jest do wykonania i jakie obowiązują stawki. Zatrudniana osoba otrzymuje do wypełnienia kwestionariusz osobowy zawierający podstawowe dane wymagane do urzędów, informację

o ewentualnym uczęszczaniu do szkoły oraz podaje numer rachunku bankowego, na który ma być przekazywane wynagrodzenie. Praca osób zatrudnianych na podstawie umowy o dzieło odbywa się w godzinach otwarcia sklepu, pod

nadzorem i kontrolą kierownika lub zastępcy kierownika sklepu. Takie osoby nie podpisują listy obecności, a godziny ich pracy są ewidencjonowane i sumowane przez kierownika sklepu, który następnie przekazuje je do oddziału kadr. Osoby zatrudnione na umowy o dzieło nie mają pisemnego zakresu obowiązków i nie zajmują konkretnie nazwanego stanowiska, wykonują czynności pomocnicze w stosunku do osób zatrudnionych na umowie o pracę. Ich praca rozpoczyna się od krótkiego instruktarzu i polega na przyjmowaniu i wypakowywaniu z folii towaru, sprawdzaniu ilości, klipsowaniu, metkowaniu, układaniu na półkach, zmienianiu witryn, wykonywaniu prac porządkowych w sklepie. Pracownicy zatrudnieni na umowy o pracę ponoszą odpowiedzialność materialną za powierzone mienie, obsługują klientów, inaczej niż osoby zatrudnione na podstawie umów o dzieło. Wynagrodzenie osób zatrudnionych na umowy o dzieło ustalane jest w stawce godzinowej i wypłacane raz w miesiącu po uzyskaniu informacji od kierownika sklepu o ilości przepracowanych godzin. Poza stawkami godzinowymi osoby te otrzymywały nagrody.

Ubezpieczony A. N. w okresie od grudnia 2011 r. do marca 2013 r. zawierał co miesiąc z płatnikiem (...) S.A. w G. umowy nazwane „umowa o dzieło”.

Z treści tych wynikało, iż każdorazowo ich przedmiotem było wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym w C..

Umowy pomiędzy płatnikiem a ubezpieczonym zawierane były co do zasady na okresy 1 miesiąca – od pierwszego do ostatniego dnia danego miesiąca, z wyjątkiem umów: z grudnia 2011 r. - zawartej na okres od 23 grudnia 2011 r. do 31 grudnia 2011 r. oraz umowy zawartej w marcu 2013 r. na okres od 1 marca do 10 marca 2013 r.

A. N. pracował w sklepie w C.. W sklepie tym na umowy o pracę byli zatrudnieni: kierownik, jego zastępca oraz sprzedawca. W sklepie zawsze był obecny kierownik lub jego zastępca. Ubezpieczony musiał wykonywać czynności, które wskazał mu przełożony – kierownik lub jego zastępca. Praca ubezpieczonego polegała na przyjmowaniu i układaniu towaru, wypakowywaniu z folii, klipsowaniu, prasowaniu, metkowaniu, układaniu odzieży na półkach. Kierownik sklepu ustalał i informował ubezpieczonego, w jakich dniach będzie pracował, bądź przekazywał taką informację telefonicznie. Kierownik sklepu telefonicznie ustalał, czy danego dnia ubezpieczony będzie pracował i jakie czynności będzie wykonywał. Godziny pracy ubezpieczonego były ewidencjonowane przez kierownika sklepu, który po przepracowanym miesiącu przedkładał ubezpieczonemu do podpisania umowę wraz z rachunkiem opiewającą na określoną kwotę wynikającą z przemnożenia ilości przepracowanych godziny i ustalonej stawki godzinowej.

Sklep, w którym na podstawie umów cywilnoprawnych, zatrudniony był ubezpieczony podlegał kierownikowi D. – M. P..

Ubezpieczony w spornym okresie nie był uczniem ani studentem.

W okresie od 26 sierpnia do 16 października pozwany organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek (...) S.A., której przedmiotem była prawidłowość i rzetelność obliczania składek na ubezpieczenia społeczne oraz innych składek, do których pobierania zobowiązany jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych oraz zgłaszanie do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego.

Zaskarżoną decyzją z dnia 10 stycznia 2014 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. stwierdził, że A. N. z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) S.A. w G. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu) w okresie od 23 grudnia 2011 r. do 10 marca 2013 r. oraz zaskarżoną decyzją z tej samej daty organ rentowy ustalił podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia A. N. za powyższy okres.

Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach pozwanego organu ubezpieczeniowego, przede wszystkim protokołu kontroli przeprowadzonej u płatnika składek, których wiarygodności oraz autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron postępowania. Sąd oparł również swoje rozważania na analizie umów o dzieło znajdujących się w aktach ZUS. Podstawę ustaleń stanu faktycznego stanowiły również zeznania świadków: M. P. i M. M., które zostały uznane za wiarygodne.

Przechodząc do rozważań merytorycznych Sąd I instancji stwierdził, że mając na względzie specyfikę postępowania w sprawach ubezpieczeń społecznych oraz fakt, iż w przedmiotowej sprawie pomiędzy skarżącą spółką, a organem ubezpieczeń społecznych powstał spór dotyczący obowiązku zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych, uznał, iż przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy zasadnicze znaczenie winna znaleźć zasada wyrażona w art. 232 k.p.c. Zgodnie z treścią tego przepisu strona jest obowiązana wykazać dowodami zasadność zgłoszonych przez nią twierdzeń. Ten, kto powołując się na przysługujące mu prawo, żąda czegoś od innej osoby, obowiązany jest udowodnić fakty (okoliczności faktyczne) uzasadniające to żądanie, ten zaś, kto odmawia uczynienia zadość żądaniu, a więc neguje uprawnienie żądającego, obowiązany jest udowodnić fakty wskazujące na to, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje .

Sąd uznał zatem, że (...) S.A., skarżąc decyzję ZUS i zaprzeczając twierdzeniom organu rentowego, który na podstawie przeprowadzonego postępowania kontrolnego dokonał niekorzystnych dla niej ustaleń, winna w postępowaniu przed sądem nie tylko podważyć trafność poczynionych w ten sposób ustaleń dotyczących obowiązku ubezpieczeń społecznych, ale również, nie ograniczając się do polemiki z tymi ustaleniami, wskazać na okoliczności i fakty znajdujące oparcie w materiale dowodowym, z których możliwym byłoby wyprowadzenie wniosków i twierdzeń zgodnych z jej stanowiskiem reprezentowanym w odwołaniu od decyzji.

W ocenie Sądu Okręgowego, w przedmiotowej sprawie skarżąca spółka, pomimo zgłoszonych wniosków dowodowych, nie zdołała obalić ustaleń dokonanych przez pozwanego, sprowadzających się do stwierdzenia, że umowy zawarte z A. N. nazwane „umowami o dzieło” były w istocie umowami o świadczenie usług.

Zgodnie z przepisami ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2013. 1442 t.j.), dalej: ustawa, osoby wykonujące umowę o dzieło co do zasady nie podlegają z tego tytułu ubezpieczeniom społecznym. W myśl art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy, osoby wykonujące pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwane dalej zleceniobiorcami podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Stosownie do treści art. 12 ust. 1 ustawy osoby takie podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu. W myśl zaś art. 13 pkt 2 ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu podlegają zleceniobiorcy – od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy.

Dla rozstrzygnięcia niniejszej za konieczne Sąd więc uznał ustalenie, jakie umowy cywilnoprawne łączyły w istocie ubezpieczonego A. N. oraz płatnika (...) S.A. w G.. Bezspornym było bowiem, iż strony określiły (zatytułowały) zawierane przez siebie umowy jako „umowy o dzieło”, jak również od umów tych nie zostały odprowadzone składki na ubezpieczenie społeczne.

Oceny charakteru umów Sąd I instancji dokonał w oparciu o przepisy kodeksu cywilnego, który zawiera regulacje dotyczące zarówno umowy o dzieło (art. 627 – 646 k.c.), jak i umowy zlecenia (art. 734 – 751 k.c.).

Rozważając uregulowania umów o dzieło i zlecenia zawarte w kodeksie cywilnym

w pierwszej kolejności Sąd wskazał, iż zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Przepis art. 65 § 2 k.c. stanowi, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. Badaniu podlega rzeczywisty zamiar stron i cel umowy, a nie tylko ten deklarowany przez strony. Zasada swobody umów nie ma charakteru bezwzględnego, a zadaniem sądu rozpoznającego daną sprawę jest ocena łączącego strony stosunku zobowiązaniowego pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współzycia społecznego, jak również zgodności z właściwością (naturą) stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje bowiem nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie dosłowne, literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy (art. 65 § 2 k.c.) (tak: w uzasadnieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku do wyroku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (art.734 k.c.).

Zgodnie z art.750 k.c., do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. To odesłanie oznacza, iż umowa zlecenia jest umową, którą należy interpretować szeroko przy ocenie jakiego rodzaju umowa łączy strony stosunku cywilnego. Odesłanie to, wbrew tezie postawionej przez pełnomocnika odwołującej się spółki w odwołaniu, znajduje zastosowanie wówczas, gdy przedmiotem umowy jest dokonywanie czynności faktycznej, a umowa nie jest unormowana w przepisach dotyczących innych umów nazwanych jak umowy o dzieło, agencyjnej, komisji itp.

Według art. 627 k.c., przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia. Dzieło może mieć charakter tak materialny, jak i niematerialny, jednak przede wszystkim musi mieć indywidualny charakter i odpowiadać osobistym potrzebom zamawiającego. Jak wskazuje judykatura, co prawda k.c. nie podaje definicji „dzieła”, jednakże w doktrynie i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, iż wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy (...) Konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11; wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 grudnia 1993 r., III Aur 357/93).

Umowę o świadczenie usług odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 listopada 2000 r. (IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63) wskazał, iż kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych.

W odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienia doprowadziły do konkretnego, w przyszłości, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego

do osiągnięcia, lecz starania w celu osiągnięcia wyniku są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. O tym, czy umowa została zrealizowana, decyduje w tym przypadku nie jakiś konkretny jej rezultat, ale odpowiednie wykonywanie działań.

W odniesieniu do umowy o dzieło konieczne jest, aby rezultat w postaci dzieła został materialnie ucieleśniony.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż czynności podejmowane przez ubezpieczonego w ramach umów zawartych z odwołującą się spółką polegające na przyjmowaniu i wykładaniu towaru, wypakowywaniu z folii, klipsowaniu, prasowaniu, metkowaniu, układaniu odzieży na półkach, miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności. Sąd wskazał, że w tym względzie nie bez znaczenia pozostaje sposób, w jaki współpracę z płatnikiem opisywali świadkowie, używając sformułowań jednoznacznie kładących nacisk na staranne działanie, bez widocznego rezultatu (przyjmowanie i wykładanie towaru, wypakowywanie, klipsowanie, prasowanie, metkowanie, układanie). Zatem czynności wykonywane przez osoby zatrudnione na umowy o dzieło wykonywane były w sposób ciągły i powtarzalny. Sąd zwrócił uwagę na zeznania świadka M. M., który wskazywał że „osoby zatrudnione na umowę o dzieło są dodatkowym wsparciem personelu sklepu”. Z powyższego jednoznacznie wyłania się obraz wykonywania powtarzalnych czynności starannego działania, w wyniku których nie powstawał jakikolwiek przedmiot, spełniający - w myśl cytowanego orzecznictwa - kryterium dzieła.

Sąd Okręgowy zważył, iż umowę o świadczenie usług, wskazaną w art. 750 k.c., odróżnia od umowy o dzieło to, że jej przedmiotem jest dokonanie, z reguły także osobiście, określonej czynności faktycznej (usługi), a nie jej wynik. Jak wskazał Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 3 listopada 2000r., sygn. akt IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63, kryterium odróżnienia umowy o dzieło od umowy o świadczenie usług stanowi także możliwość poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 11 października 2012 r., III AUa 1930/11).

Tymczasem, rozpoznając niniejszą sprawę, Sąd I instancji doszedł do przekonania, iż ubezpieczony w żaden sposób nie odpowiadał za wady wykonanej pracy, tzn. co prawda, jak ustalono, z racji tego, iż podlegał kierownikowi sklepu, ten kontrolował jego pracę, jednak, jak zeznał M. P., kierownik nie tylko oceniał wynik tej pracy, ale również kontrolował pracowników w toku wykonywanych czynności. Jediną negatywną konsekwencją, jaka mogła spotkać osobę zatrudnioną na umowę o dzieło, było złożenie przez kierownika sklepu raportu do kierownika regionalnego, co jednak również leżało w gestii kierownika, czy taki raport złoży, czy nie. Jakkolwiek niniejsze postępowanie nie wykazało, ażeby taka sytuacja miała miejsce w przypadku ubezpieczonego. Jak ustalono, ubezpieczony nigdy nie został obciążony np. karą finansową za niewłaściwe wykonanie „dzieła”.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotem umów było więc świadczenie przez ubezpieczonego określonych usług na rzecz działalności gospodarczej prowadzonej przez płatnika. Czynności wykonywane przez ubezpieczonego (jak i pozostałe osoby zatrudnione w tej formie) miały być wykonywane z należyłą starannością.

Sąd I instancji podkreślił, że wbrew argumentacji odwołującej się spółki powyższemu nie przeczy fakt, iż ubezpieczony pracy nie wykonywał codziennie i według grafiku oraz iż pojawiał się w pracy na skutek telefonicznego wezwania przez kierownika sklepu, bowiem przedmiotem niniejszego postępowania nie jest zasadność zakwalifikowania przez pozwanego czynności wykonywanych przez ubezpieczonego w ramach zawartych umów jako czynności o charakterze stosunku pracy (gdzie element ciągłości z całą pewnością jest konieczny), lecz zlecenia, które ze swej istoty nie wymaga wykonywania przez ubezpieczonego czynności codziennie.

Sąd zważył, iż w zakresie świadczenia umów zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności dla dającego zlecenie (art. 734 k.c.), co rodzi obowiązek osobistego wykonania zlecenia oraz konieczność podporządkowania się poleceniom zleceniodawcy przez zleceniobiorcę. Nie może budzić wątpliwości, że w realiach niniejszej sprawy A. N. osobiście świadczył czynności na rzecz spółki przez cały miesiąc (aczkolwiek nie codziennie). Wykonywał prace zlecone przez kierownika sklepu, zawsze w godzinach pracy sklepu.

Odnosząc się do zarzutów wnioskodawcy odnośnie naruszenia przy wydaniu zaskarżonych decyzji szeregu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Okręgowy wskazał, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym nie ma możliwości badania

w świetle przepisów tego kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Naruszenie przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego nie stanowi przesłanki wzruszenia decyzji przez sąd pracy i ubezpieczeń społecznych, więc także w tym aspekcie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego nie są przez ten sąd stosowane. Postępowanie sądowe w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych skupia się na wadach wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania, pozostaje

poza przedmiotem tego postępowania. W związku z tym jest oczywiste, że wśród przewidzianych w art. 477<sup>9</sup> § 3, 477<sup>10</sup> § 2 i art. 477<sup>14</sup> k.p.c. sposobów rozpoznania odwołania przez sąd nie przewidziano stwierdzenia nieważności decyzji organu rentowego, nawet

przy odpowiednim stosowaniu art. 180 § 1 k.p.a. Sąd ubezpieczeń społecznych - jako sąd powszechny - może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego (por. uchwały Sądu Najwyższego z 21 listopada 1980 r., III CZP 43/80, OSNCP 1981 nr 8, poz. 142, z 27 listopada 1984 r., III CZP 70/84, OSNCP 1985 nr 8,

poz. 108 oraz z 21 września 1984 r., III CZP 53/84, OSNCP 1985 nr 5-6, poz. 65), jako przedmiotu odwołania. Stwierdzenie takiej wady następuje jednak tylko dla celów postępowania cywilnego i ze skutkami dla tego tylko postępowania. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z 28 maja 2002 r., II UKN 356/01, OSNP 2004/3/52, przychyłając się do stwierdzenia, iż postępowanie w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji administracyjnej jest samodzielnym postępowaniem administracyjnym ograniczającym się do ustalenia, czy decyzja dotknięta jest jedną z wad wymienionych

w art. 156 § 1 pkt 1-7 k.p.a. Rozstrzygnięcie kończące to postępowanie następuje w drodze decyzji (art. 158 § 1 k.p.a.) podejmowanej przez organ administracji publicznej ( art. 156 § 1 k.p.a.), toteż orzekanie w tej kwestii przez sąd powszechny byłoby naruszeniem kompetencji właściwego organu administracji publicznej.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy wskazał, że w niniejszym postępowaniu co do zasady nie może badać naruszeń prawa administracyjnego, tym samym argumenty zawarte w odwołaniach nie mogą wpłynąć na zmianę zaskarżonych decyzji organu rentowego, zgodnie ze stanowiskiem skarżącej.

Sąd wskazał również, iż ubezpieczony w okresie wykonywania umowy na rzecz skarżącej spółki, nie miał statusu studenta, co stanowi o braku postaw do zastosowania art. 6 ust. 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych w przedmiotowej sprawie.

Z powyższych względów Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego organu rentowego, zawarte w zaskarżonych decyzjach co do tego, iż stosunek prawny łączący ubezpieczonego A. N. oraz (...) S.A. w G. w rzeczywistości był umową zlecenia i w związku z tym ubezpieczony na mocy przepisów ustawy systemowej podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym - emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu oraz ubezpieczeniu zdrowotnemu, wobec czego sporne decyzje pozwanego organu rentowego z dnia 10 stycznia 2014 r., zaskarżone w niniejszym postępowaniu, są prawidłowe.

Uznając odwołanie płatnika składek za nieuzasadnione, Sąd Okręgowy, na mocy

art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., w związku z powołanymi wyżej przepisami oddalił odwołanie, o czym orzekł w punkcie 1 wyroku.

O kosztach zastępstwa procesowego Sąd orzekł, jak w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 98 w zw. z art. 108 k.p.c. oraz z § 11 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013.490).

Apelację od wyroku wywiódł płatnik składek, zarzucając:

I. obrazę przepisów postępowania, która to obraza miała wpływ na treść rozstrzygnięcia w postaci:

l. przepisu art. 233 § 1 k.p.c., poprzez wybiórczą i jednostronną ocenę zeznań świadków M. M. i M. P., sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, co doprowadziło do błędów w ustaleniach stanu faktycznego w postaci niezasadnego przyjęcia, że:

a. czynności wykonywane przez A. N. miały charakter zwykłych, powtarzalnych czynności osoby pracującej w sklepie odzieżowym przy zachowaniu należytej staranności, w ich wyniku nie powstawał jakikolwiek przedmiot,

b. A. N. nie odpowiadał za wady wykonanych przez siebie zadań.

II. obrazę przepisów prawa materialnego, w postaci:

1. art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zakwalifikowanie umów zawartych pomiędzy (...) S.A. a A. N. jako umów o świadczenie usług, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy o dzieło, w związku z czym Sąd winien był zastosować art. 627 k.c., czego jednak nie uczynił.

Wskazując na powyższe zarzuty, wnosząc o:

I. zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołań powoda w całości i zmianę zaskarżonych decyzji w całości poprzez uznanie, że A. N. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowemu oraz wypadkowemu) w okresie od 23.12.2011 r. do 10.03.2013 r. i w konsekwencji brak jest podstaw do określenia podstawy wymiaru składek na te ubezpieczenia.

II. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W załączeniu apelujący przedłożył aktualny wydruk z KRS, potwierdzający zmianę firmy powoda z (...) S.A. na (...) S.A.

W uzasadnieniu apelacji podniesiono, iż Sąd I instancji w sposób wybiórczy, jednostronny ocenił zeznania świadków M. M. i M. P.. Wyżej wymienieni w sposób dobitny wyjaśnili bowiem, że czynności wykonywane przez A. N. miały charakter jednorazowych zadań, nie były zaś powtarzalne. Osoby takie jak A. N. proszone były o pomoc wyłącznie wtedy,

gdy istniała taka potrzeba, musiały dokonać określonych czynności w danym terminie, np. rozpakować partię ubrań z pudeł kartonowych, ocenować je, a następnie ułożyć na półkach. Po zakończonym zadaniu współpraca de facto ulegała rozwiązaniu do czasu, kiedy pomoc tychże osób po raz kolejny okazywała się niezbędna. Efekt pracy tychże osób był zawsze zauważalny, namacalny - był to określony przedmiot - np. ustrojona witryna sklepowa, wyeksponowany na półkach towar.



Skarżący wskazał, że wbrew konkluzji Sądu, A. N. odpowiadał za wady wykonanych zadań. Powyższe znalazło potwierdzenie w zeznaniach w/w świadków, którzy wskazali, że wynik jego pracy podlegał ocenie. Powyższego w żaden sposób nie zmienia to, że kierownik badał również prawidłowość wykonywania czynności, co stanowiło wyłącznie przejaw współdziałania powoda przy wykonywaniu dzieła.

Wskazane wyżej uchybienia, zdaniem apelującego, miały wpływ na treść zapadłego w sprawie orzeczenia - gdyby Sąd I Instancji dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, doszedłby do przekonania, że umowy łączące (...) S.A. i A. N. były w rzeczywistości umowami o dzieło i w konsekwencji uwzględnił odwołania powoda.

(...) S.A. zarzuciła, iż wydając zaskarżone orzeczenie, Sąd I Instancji w sposób nieprawidłowy zastosował przepis art. 750 k.c. w zw. z art. 734 § 1 k.c. i zakwalifikował umowy zawarte pomiędzy (...) S.A. a A. N. jako umowy o świadczenie usług.

W rzeczywistości były to umowy o dzieło, co powinno było skutkować zastosowaniem przepisu art. 627 k.c., czego jednak Sąd nie uczynił.

A. N. w ramach łączącego go z (...) S.A. stosunku prawnego miał osiągać konkretne rezultaty, wykonywać zadania. Podstawowym obowiązkiem A. N. było m. in. przyjęcie towaru, jego rozpakowanie, ometkowanie i ułożenie na półkach. Powyższe zadania wykonywane były kompleksowo, a ich wynik w postaci m. in. ustrojonej witryny sklepowej, wyeksponowanego w określony sposób towaru na półkach, każdorazowo oceniany był przez kierownika sklepu. Osiągnięcie rezultatu miało nastąpić w określonym czasie. Oczywistym jest, że przy okazji wykonywania dzieła, A. N. mógł wykonywać czynności, które można by nazwać zwykłymi czynnościami osoby pracującej w sklepie, jednakże to nie one stanowiąc powinny o charakterze zawartej umowy, gdyż nie były przeważające. Wobec różnych cech charakterystycznych wykonywania zatrudnienia

na podstawie umowy o pracę i umów cywilnoprawnych, dla oceny rodzaju stosunku prawnego decydujące jest ustalenie, które z tych cech mają charakter przeważający.

O charakterze łączącego (...) S.A. oraz A. N. stosunku prawnego - umowie o dzieło - przesądza również, zdaniem apelanta, treść umów, które zostały zawarte. Zgodnie bowiem z art. 65 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współzycia społecznego oraz ustalone zwyczaje (§ 1), a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu (§ 2). Nie można zakładać, że strony mające pełną zdolność do czynności prawnych miały zamiar zawrzeć umowę o innej treści (umowę o świadczenie usług) niż tą, którą zawarły (w niniejszym przypadku - umowę o dzieło) - tak SN w wyroku z dnia 5 września 1997 r., I PKN 229/97, OSNAPiUS 1998, nr 11, poz. 329.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w G. nie zasługuje na uwzględnienie. Nie zawiera bowiem zarzutów skutkujących koniecznością zmiany bądź uchylenia zaskarżonego wyroku.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy zainteresowanym A. N. a skarżącą Spółką w okresie od dnia 23 grudnia 2011 r. do dnia 10 marca 2013 r. miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Na wstępie wyjaśnić należy, że celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, przy czym prawidłowa ocena prawna, może być dokonana jedynie na podstawie właściwie ustalonego stanu faktycznego sprawy, którego kontrola poprzedzać musi ocenę materialno-prawną. Jeżeli bowiem Sąd

I instancji błędnie ustali kluczowe dla rozstrzygnięcia fakty, to nawet przy prawidłowej interpretacji stosowanych przepisów prawa materialnego, wydany wyrok nie będzie odpowiadał prawu. Innymi słowy, subsumcja nieodpowiadających prawdzie przedmiotowo istotnych ustaleń faktycznych skutkuje naruszeniem prawa materialnego.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacji naruszenia prawa procesowego

tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., I UK137/04, Lex nr 602671).

Podkreślenia wymaga, że same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r., III CZP 59/98, OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124, a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12 kwietnia 2012 r., I UK 347/11, Lex nr 1216836).

Postawienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył Sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176; z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Przepis art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych, czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym.

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające

dla kategorię rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania, wbrew twierdzeniom apelującego, ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonym.

W uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd I instancji wyjaśnił powody rozstrzygnięcia oraz przekonywująco wykazał, dlaczego odwołanie należało oddalić. Podkreślić należy,

iż przedmiotem oceny Sądu Okręgowego były dowody zaoferowane przez strony, zostały one dostatecznie wnikliwie przeanalizowane, a następnie omówione w uzasadnieniu, co pozwala na ich instancyjną kontrolę i prowadzi do wniosku, że wszystkie one zostały ocenione

w zgodzie z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego.

W konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając jako prawidłowe ustalenia faktyczne

i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Sąd Apelacyjny w szczególności podziela ustalenia, zgodnie z którymi praca zainteresowanego A. N. polegała na przyjmowaniu towaru, wypakowywaniu towaru z folii, prasowaniu, metkowaniu, klipsowaniu, układaniu odzieży na półkach. Sąd odwoławczy przychyła się także do stanowiska, iż stanowiły one powtarzalne czynności starannego działania, które nie miały na celu doprowadzenia do powstania określonego, weryfikowalnego rezultatu.

Podkreślić należy, że zapisy spornych umów odnoszące się do przedmiotu powierzonej A. N. pracy, nie są miarodajne dla poczynienia ustaleń.

W każdej z umów jako przedmiot wskazano bowiem wykonanie ekspozycji towaru w sklepie firmowym, a nie jest kwestionowane ustalenie, że zainteresowany wykonywał także inne czynności.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny przez Sąd I instancji stosunków łączących skarżącego z zainteresowanym, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie art. 750 w zw. z art. 734 § 1 k.c. i niezastosowanie art. 627 k.p.c., Sąd Apelacyjny uznał je za chybione.

Wskazać należy, że strony, stosownie do obowiązującej zasady swobody umów

(art. 353<sup>1</sup> k.c.), mają możliwość wyboru rodzaju stosunku prawnego, który będzie ich łączył, a w ramach którego będą wykonywane za wynagrodzeniem określone czynności, a więc stosunku prawnego określanego jako wykonywanie zatrudnienia w szerokim tego słowa znaczeniu. Ograniczeniem w swobodzie umów jest jednak m.in. właściwość (natura) stosunku. Niezależnie zatem od deklaracji stron co do nazwy zawieranej umowy, o tym, jakiego rodzaju stosunek łączy strony rozstrzygać będą warunki, w jakich praca jest wykonywana. W związku z powyższym sąd ma obowiązek badać, czy postanowienia zawarte w umowie, czy też okoliczności związane z jej wykonywaniem nie wskazują, że strony zawierając danego rodzaju umowę nie wykroczyły poza granice swobody kontraktowej wyznaczone zgodnie z art. 353<sup>1</sup> k.c. m.in. przez kryteria właściwości - natury stosunku prawnego wynikającego z zawartej umowy. Podkreślić przy tym należy, że w procesie badania tej kwestii, zgodnie z art. 65 § 2 k.c. podstawowe znaczenie ma nie dosłowne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i celu umowy.

Odnosząc się do deklarowanego przez płatnika składek zamiaru związania się umowami o dzieło, Sąd Apelacyjny wskazuje, że o prawidłowym zakwalifikowaniu umowy cywilnoprawnej nie decyduje wyłącznie nazwa umowy ani jej formalne postanowienia,

ale także sposób jej wykonywania, a w szczególności realizowanie przez strony - nawet wbrew postanowieniom umowy - cech charakterystycznych dla danego stosunku prawnego, które odróżniają zawartą i realizowaną umowę od innych umów cywilnoprawnych. Należy zwrócić uwagę, że często zdarza się, że zgodny zamiar stron i cel umowy objawiają się nie

w treści kontraktu (który zazwyczaj odpowiada kodeksowym wzorcom), lecz w sposobie jego realizacji, odsłaniającym rzeczywiste intencje stron. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony

wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy

i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni. Cel nie musi być wyartykułowany w treści umowy, a może być ustalany na podstawie okoliczności towarzyszących dokonaniu czynności prawnej. Cel umowy można określić jako intencję stron, co do osiągnięcia pewnego stanu rzeczy. Ustalenie celu umowy jest niezwykle istotne, bowiem sprzeczność celu czynności z ustawą prowadzi do nieważności czynności prawnej. Natomiast zgodny zamiar stron wyraża się w uzgodnieniu istotnych okoliczności i określić go można jako intencję stron, co do skutków prawnych, jakie mają nastąpić w związku z zawarciem umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 grudnia 2010 r., III CSK 47/10, LEX nr 738108).

Ze sposobu realizacji spornych umów wynika, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że faktycznym zamiarem stron nie było zawarcie umów o dzieło.

Zgodnie z treścią art. 734 § 1 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. Jest to wąskie ujęcie przedmiotu zlecenia. Za sprawą art. 750 k.c. przepisy o zleceniu stosuje się

do świadczenia usług, a więc czynności o charakterze faktycznym, które nie muszą prowadzić do osiągnięcia indywidualnie oznaczonego rezultatu. W odróżnieniu od umowy o dzieło, umowa zlecenia oraz umowy o świadczenie usług są umowami starannego działania.

Choć zakładają one dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu, to jednak działający z zachowaniem należytej staranności zleceniobiorca - w razie niezrealizowania celu umowy - nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie zobowiązania. Umowa zlecenia nie akcentuje konkretnego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia - nie wynika zatem, lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia, tj. elementem przedmiotowo istotnym.

Natomiast przez umowę o dzieło, zgodnie z art. 627 k.c., przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający - do zapłaty wynagrodzenia. Co prawda kodeks cywilny nie podaje definicji „dzieła”, jednak w doktrynie

i orzecznictwie jednomyślnie przyjmuje się, że wykonanie dzieła oznacza określony proces pracy lub twórczości o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do efektu ustalonego przez strony w momencie zawierania umowy. Jako że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” - co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z 21 grudnia 1993 r., sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49). Podzielając pogląd Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażony w sprawie o sygn. akt III AUa 1199/11 wskazać należy, że dzieło o charakterze niematerialnym musi być ucieleśnione

w przedmiocie materialnym, przez co rozumie się istnienie dzieła w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko na odróżnienie od innych przedmiotów, ale również na uchwycenie istoty osiągniętego rezultatu. Warto również podkreślić, że dzieło jest wytworem, który

w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto, cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy. Innymi słowy - z chwilą ukończenia dzieła staje się ono odrębne od twórcy. W przypadku rezultatu materialnego, samoistną wartością, dla której osiągnięcia strony zawarły umowę

o dzieło jest konkretna rzecz (np. wykonany na zamówienie mebel, wyremontowany lokal). Rezultat umowy o dzieło powinien być obiektywnie osiągalny i w konkretnych warunkach pewny. Wskazuje się również, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy

o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Istotą umowy o dzieło jest więc zawsze osiągnięcie umówionego przez strony konkretnego i sprawdzalnego rezultatu, a nie –

jak w przypadku umowy zlecenia – staranne działanie. Zgodnie z powyższym przyjmujący zamówienie odpowiada za nieosiągnięcie określonego efektu pracy, a rodzaj i intensywność pracy świadczonej w celu wykonania dzieła pozostają bez znaczenia dla jego odpowiedzialności umownej (Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania – część szczególna, Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, K. Kopaczyńska-Pieczniak, G. Kozieł, E. Niezbecka, T. Sokołowski, LEX, 2010).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał trafnej analizy umów zawartych pomiędzy skarżącą Spółką a zainteresowanym, uznając, że były to umowy starannego działania, mające charakter umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące umowy zlecenia (art. 750 k.c.).

Czynności będące przedmiotem spornych umów nie były czynnościami przynoszącymi konkretny materialny rezultat, możliwy do obiektywnej weryfikacji.

Nie jest możliwe określenie - a co więcej nie określają tego poszczególne umowy - jaka rzecz czy zespół rzeczy miałby powstać w efekcie wykonywania tychże czynności (innymi słowy - co miałyby stanowić dzieło). Ponadto wskazać należy, że zgodnie z wyjaśnieniem udzielonym przez Sąd Apelacyjny w Rzeszowie w wyroku z dnia 21 grudnia 1993 r. (sygn. akt III AUr 357/93, OSA 1994/6/49) w odróżnieniu od umowy zlecenia umowa o dzieło wymaga, by starania przyjmującego zamówienie doprowadziły do konkretnego, w przyszłości indywidualnie oznaczonego rezultatu. Umowa zlecenia nie akcentuje tego rezultatu jako koniecznego do osiągnięcia, nie wynik zatem (jak w umowie o dzieło), lecz starania w celu osiągnięcia tego wyniku, są elementem wyróżniającym dla umowy zlecenia tj. przedmiotowo istotnym. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądaną efekt pracy zainteresowanego, lecz na fakt jego dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Innymi słowy, chodziło o wykonywanie wielokrotnie powtarzających się czynności tego samego rodzaju, co z prawnego punktu widzenia świadczy o tym, że umowa dotyczyła starannego wykonania usługi, nie zaś określonego rezultatu. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umów było wykonywanie określonych w nich czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Co więcej, efektem pracy zainteresowanego trudno przypisać samodzielny, autonomiczny byt.

Jak trafnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 14 lutego 2013 r. (III AUa 714/12, LEX nr 1322060), dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności.

Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne

dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Nie uszło uwadze Sądu odwoławczego, iż umowy były podpisywane z zainteresowanym pod koniec miesiąca – drukowane były wraz z rachunkiem po otrzymaniu od kierownika sklepu raportów z przepracowanego w danym miesiącu czasu. Skoro zaś umowa podpisywana była po wykonaniu zleconego

„dzieła”, nie ulega wątpliwości, że zakres zleconych czynności wynikał wyłącznie z bieżących potrzeb pracodawcy i jako taki nie mógł stanowić przedmiotu umowy w postaci oznaczonego dzieła.

Nadto, przeciwko uznaniu przedmiotowych umów za umowy o dzieło przemawia fakt, że nie istnieje możliwość poddania kontroli efektów pracy zainteresowanego pod kątem osiągnięcia konkretnego, zindywidualizowanego rezultatu. Z materiału dowodowego

nie wynika zresztą, aby wykonywana praca poddawana była przez zamawiającego weryfikacji. Ustalono co prawda, że A. N. podlegał kontroli kierownika sklepu, jednocześnie jednak nie było wątpliwe, że chodziło o bieżącą kontrolę w toku wykonywania powierzonych czynności. Skoro zaś umowa o dzieło jest umową rezultatu, to wykonawca dzieła musi mieć możliwość przedstawienia finalnego efektu swojej pracy i za tę pracę winien ponosić osobiście odpowiedzialność. W analizowanych w niniejszej sprawie umowach, również ta kwestia nie została w żaden sposób uregulowana, bowiem nie wynika z nich, jakie okoliczności (przesłanki) miałyby prowadzić do uznania, że „dzieła” wykonane przez zainteresowanego zawierają wady. Także pozostały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia, aby zadania wykonywane przez zainteresowanego poddawane były weryfikacji pod kątem osiągnięcia konkretnego, sprawdzalnego rezultatu.

Niezależnie od powyższego Sąd odwoławczy podkreśla, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada

za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Podkreślić nadto należy, iż ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie

z pierwotnymi parametrami określonymi przez zamawiającego. W przedmiotowej sprawie natomiast „odbiór” wykonanego przez zainteresowanego „dzieła” dokonywany był

przez pracownika płatnika w oparciu o powierzchowną, wizualną ocenę efektów pracy zainteresowanego, bez odniesienia do jakichkolwiek szczegółowych parametrów wymaganych przez zamawiającego.

Podkreślić również trzeba, że pomiędzy wysokością wypłaconego zainteresowanemu wynagrodzenia a jakością wykonanej pracy nie było żadnej zależności, co również przeczy stanowisku powodowej spółki, iż sporne umowy były umowami o dzieło. Zainteresowany wynagradzany był godzinowo tzn. wysokość pobieranego przez niego co miesiąc uposażenia zależała od tego, ile godzin w danym miesiącu przepracował – co samo w sobie nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę o dzieło. Jednocześnie jednak nie wykazano, aby wysokość wynagrodzenia uzależniona była od efektów i jakości wykonywanej pracy.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, podzielić należy ocenę Sądu Okręgowego,

że umowy łączące zainteresowanego ze spółką (...), choć zostały nazwane umowami

o dzieło, bezsprzecznie miały charakter umów o świadczenie usług. Wskazuje na to zarówno zakres obowiązków, sposób świadczonej pracy, jak i fakt, że chodziło o cykliczne wykonywanie czynności tego samego rodzaju. To zaś wyklucza uznanie umów zawartych pomiędzy zainteresowanym a skarżącą Spółką za umowy o dzieło, już chociażby z tego względu, że wykonawcy nie zostało powierzone wykonanie jednego konkretnego dzieła,

a de facto realizacja zawartych umów sprowadzała się do wykonywania rodzajowo tych samych czynności. Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że rzeczywistą wolą stron nie było zawarcie umowy o dzieło, gdyż celem podejmowanych czynności nie było osiągnięcie konkretnego rezultatu, który podlegałby ocenie. Sąd Okręgowy rozstrzygając spór prawidłowo zastosował też prawo materialne, a zatem zaskarżony wyrok odpowiada prawu.

Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na warunkach, które nie spełniają ustawowego wymogu sprecyzowania rezultatu umowy, to jest to nieważna czynność prawna, jako pozorna w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Wobec pozorności zawartych umów o dzieło, ich skutki prawne należy oceniać zatem tak jak dla umów zlecenia.

Przypomnieć należy, że w świetle obowiązujących przepisów prawa zawarcie umowy o dzieło nie pociąga za sobą obowiązku opłacania składek na ubezpieczenie społeczne (emerytalne, rentowe i wypadkowe). Natomiast w świetle art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j.: Dz. U. Nr 205 z 2009 r., poz. 1585 ze zm.) obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi dalej "zleceniobiorcami", oraz osobami z nimi współpracującymi, z zastrzeżeniem ust. 4.

W myśl art. 13 pkt 2 cytowanej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu podlegają osoby wykonujące pracę nakładczą oraz zleceniobiorcy - od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Z art. 36 ust. 1 w zw. z ust. 2 ustawy wynika natomiast obowiązek zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych przez płatnika składek każdej osoby objętej obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowym.

Mając na uwadze powyższe ustalenia faktyczne oraz przytoczone regulacje prawne, Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że (...) S.A. była zobowiązana do zgłoszenia zainteresowanego do ubezpieczeń społecznych z tytułu przedmiotowych umów i odprowadzania należnych składek od wynagrodzenia. Apelująca nie kwestionowała przy tym wysokości podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia A. N. za powyższy okres ustalonej w zaskarżonej decyzji z dnia 10 stycznia 2014 r.

Odnosząc się do kwestii zaniechania przez pozwanego, a następnie Sąd poczynienia ustaleń w zakresie statusu ubezpieczonego, tj. czy jest on osobą uczącą się czy też nie, sąd Apelacyjny wskazuje, to odwołująca się spółka winna dysponować przedmiotową informacją, albowiem – jak ustalono – osoby zainteresowane zatrudnieniem składały u kierownika sklepu wypełniony formularz, w którym m.in. zaznaczały, czy są osobami uczącymi się, czy też nie. Wobec powyższego, to płatnik, dysponując powyższymi danymi, winien poinformować pozwanego oraz Sąd o okolicznościach, które w jego ocenie miały dla sprawy znaczenie, a o których wiedzę posiadał. Zaniechanie powyższego nie może uzasadniać czynienia Sądowi zarzutu nieprawidłowych, czy też niepełnych ustaleń.

Ze wskazanych wyżej względów uznać należało, że wywiedziona przez skarżącą Spółkę apelacja, a także zaprezentowane w niej zarzuty, nie podważyły prawidłowości dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń, oceny mocy dowodowej i wiarygodności zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także prawidłowo przeprowadzonej subsumcji prawnej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji.